

Przychodzi pacjent do szpitala, a tu lekarzy brak

6 lutego 2021

Wieści z powiatowego miasta na Kujawach przypominają nam w jak tragicznym stanie jest polski system ochrony zdrowia. W Świeciu niedobory kadrowe doprowadziły do sytuacji, gdy na zmianie nie ma ani jednego lekarza.

W Szpitalu Nowym w Świeciu pacjenci mogą liczyć na nocną i świąteczną opiekę zdrowotną. Mieszkańcy darzyli placówkę zaufaniem, jako największy ośrodek lecznicy w powiecie – tam właśnie kierowali się z najpoważniejszymi dolegliwościami nagłymi. Od niedawna spotykają ich jednak przykre sytuacje. 25 i 26 grudnia, a także 2 stycznia na zmianach nie było żadnego lekarza.

Dlaczego? Czy sytuacja kadrowa jest aż tak zła? Szpital wyjaśnia, że załoga została przetrzebiona zakażeniami SARS-CoV-2.

„To były faktycznie momenty, kiedy nasilała się pandemia. Zachorowania wśród naszego personelu są powszechne, co najmniej połowa przeszła już COVID-19” – wyjaśnia w rozmowie z portalem Nowe Świecie doktor Andrzej Brymora, dyrektor Nowego Szpitala. „Grafik na nocną i świąteczną opiekę zdrowotną jest ustalany na cały miesiąc. Mamy lekarzy z Bydgoszczy, Chełmna, Trójmiasta. Czasami zdarzają się sytuacje losowe i lekarz nie dociera na swój dyżur. Teoretycznie powinien znaleźć zastępstwo na swoje miejsce, ale niestety odpowiedzialność spada na szpital” – dodaje.

W tej sytuacji pacjenci, którzy zgłosili się do szpitala, byli kierowani na oddział ratunkowy.

„Zawsze kiedy szpital nie jest w stanie zapewnić doktora na nocną i świąteczną opiekę zdrowotną, wówczas SOR przejmuje te

obowiązki, schodzą z oddziałów lekarze innych specjalizacji” – tłumaczy zarządca lecznicy.

Niestety, podobne sytuacje zdarzają się coraz częściej. W 2020 roku przypadków dyżurów bez żadnego lekarza było dziesięć (w październiku dwa dni, w listopadzie cztery, w grudniu dwa).

Dyrektor przyznaje, że fachowców po prostu brakuje. „Lekarze i pielęgniarki nie rosną jak liście na drzewach. Tu nie chodzi o pieniądze. Nasze stawki są atrakcyjne, ale skoro lekarze pracują po około 300 godzin miesięcznie to nie mają siły brać kolejnych dyżurów, nawet kiedy za święta oferujemy wyższe stawki. Szukamy innych rozwiązań wewnątrz szpitala i lekarze zabezpieczają na zmiany poszczególne odcinki” – dodaje.

Doniesienia o dramacie w Świeciu obudziły lokalnych radnych. „Apeluję, żeby zrobić wszystko, żeby przyjąć lekarzy. Państwo sobie nie dają rady. Skoro ja słyszę, że lekarze pracują po 300 – 400 godzin to taki lekarz może popełniać błędy. Nie ma cudów, u was też takie błędy muszą się zdarzać” – powiedział deputowany Szczepan Nowakowski.

Rąk do pracy brakuje, a roboty jest coraz więcej. W 2021 roku na SOR trafia 200-300 pacjentów więcej niż w roku ubiegłym. „Stan pacjentów też jest znacznie cięższy, są hospitalizowani średnio przez 11 dni, a wcześniej było to 6 -7 dni. Wymagają również większej ilości zabiegów, diagnostyki obrazowej” – wylicza Brymora.

Źle jest również w województwie mazowieckim. Braki w załogach szpitalnych są tak znaczne, że region podjął starania o zatrudnienie lekarzy z innych państw. Mazowiecki Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II w Siedlcach prowadzi program zatrudniania kadry medycznej z zagranicy. Szpital jest zlokalizowany zaledwie 100 km od granicy z Białorusią. Dyrekcja jednostki sprowadzała do swojej placówki specjalistów i zatrudniała ich na początku jako sanitariuszy. W takim charakterze mieli szansę popracować od kilku miesięcy do roku,

nauczyć się języka polskiego po czym przystąpić do egzaminu
nostryfikującego dyplom.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu